Sygn. akt V Ca 909/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Joanna Wiśniewska-Sadomska
Sędziowie:	SSO Maria Dudziuk SSO Bożena Miśkowiec (spr.)
Protokolant:	Urszula Widulińska

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko P. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie

z dnia 14 czerwca 2011 r., sygn. akt II C 448/09

I. zmienia pkt 1 zaskarżonego wyroku w ten tylko sposób, że kwotę 43.264,58 (czterdzieści trzy tysiące dwieście sześćdziesiąt cztery złote 58/100) złotych podwyższa do kwoty 54.462,82 (pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta sześćdziesiąt dwa tysiące 82/100) złotych;

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od P. B. na rzecz D. K. kwotę 1.760 (jeden tysiąc siedemset sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt V Ca 909/12

UZASADNIENIE

Powód D. K. wniósł o zasądzenie od P. B. kwoty 54 462,82 zł. z ustawowymi odsetkami od 23 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany P. B. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że powód dokonał zakupu pojazdu od Z. D. (1), który był właścicielem przedmiotowego pojazdu. Pozwany dokonując sprzedaży na rzecz powoda pojazdu występował w charakterze pełnomocnika właściciela pojazdu, co wynika z faktury VAT -Marża nr (...). W odniesieniu do sporządzonej na zlecenie powoda prywatnej ekspertyzy wskazał, że ujęte w niej usterki są widoczne i niezatajone. Natomiast usterka w postaci pogiętych i pospawanych podłużnie nie mogła nawet przy maksimum staranności zostać ujawniona przez pozwanego bez specjalistycznej wiedzy, czy sprzętu, wobec czego w odniesieniu do tej usterki nie może być mowy o świadomym ukryciu usterki przez pozwanego.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Żoliborza w Warszawie: 1.) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 43 264,58 zł. z ustawowymi odsetkami od 23 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty; 2.) oddalił powództwo w pozostałej części;

3.) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4 945,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

4.) nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa -Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie kwotę 619,83 zł tytułem nie uiszczonych wydatków z tytułu wynagrodzenia biegłego; 5.) nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie kwotę 135,51 zł. tytułem nie uiszczonych wydatków z tytułu wynagrodzenia biegłego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń oraz rozważań poczynionych przez Sąd I instancji.

P. B. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) W. Al. (...) w W. przyjął w dniu 5 maja 2007 roku na podstawie „Umowy komisu nr (...) od Z. D. (1) do sprzedaży komisowej pojazd marki (...), o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 2003, pojemności silnika 1,9, koloru jasnozielonego. W umowie ustalono wartość samochodu na 35 500 zł i taka kwota miała zostać wypłacona Z. D. (2) po sprzedaży pojazdu przez pozwanego. Strony tej umowy jednocześnie ustaliły, że Z. D. (1) pozostawia pozwanemu swobodę w ustalaniu prowizji z tytułu sprzedaży pojazdu, a cena maksymalna, za którą pozwany będzie oferował samochód do sprzedaży nie została w umowie określona. Zgodnie z umową pozwanemu przysługuje wynagrodzenie w postaci różnicy pomiędzy ustaloną w umowie wartością pojazdu, a ceną jego sprzedaży przez pozwanego

Pod koniec sierpnia 2007 roku powód chcąc dokonać nabycia pojazdu marki (...) trafił do autokomisu prowadzonego przez pozwanego. Pozwany dysponował pojazdem marki (...). Podczas pierwszego pobytu powód został poinformowany przez pozwanego, że samochód wskutek kolizji posiadał lekkie uszkodzenia w tylnej części pojazdu. Tego dnia powód wykonał zdjęcie pojazdu i wrócił do domu, ażeby pokazać je żonie. Następnego dnia powód ponownie przybył do komisu pozwanego. Odbył wówczas jazdę próbną. Przy odpalaniu samochodu stwierdził głośny stuk silnika. Pozwany poinformował go, że silnik nie jest rozgrzany i stąd taki stuk. Podczas tego spotkania, powód wyraził chęć nabycia samochodu oraz poinformował pozwanego, że musi zorganizować środki niezbędne na jego nabycie, a także że w tym celu musi zaciągnąć kredyt. Pozwany zaproponował powodowi, że umowę kredytową może zawrzeć w komisie.

W dniu 30 sierpnia 2007 roku pozwany, działając jako osoba prowadząca (...) zawarł z powodem D. K. umowę zadatku na podstawie której, powód wpłacił na rzecz pozwanego kwotę 500 zł tytułem zabezpieczenia zawarcia umowy sprzedaży opisanego samochodu marki (...) za cenę 36 000 zł. W umowie strony ustaliły, że umowa przyrzeczona zostanie zawarta w dniu 7 września 2007 roku.

W dniu 30 sierpnia 2007 roku pozwany, jako prowadzący (...), wystawił fakturę VAT -marża nr (...), w której jako sprzedającego oznaczył Z. D. (1). Pod fakturą podpis złożył powód kwitując odbiór pojazdu oraz pozwany opatrując podpis pieczęcią prowadzonej przez niego firmy.

W dniu 7 września 2007 roku strony zwarły umowę sprzedaży, na podstawie której pozwany przeniósł własność przedmiotowego pojazdu marki (...) na rzecz powoda za kwotę 36 000 zł. Powód dokonał nabycia tego pojazdu w celu niezwiązanym z jego działalnością gospodarczą, ani zawodową.

W dniu 10 września 2007 roku powód zawarł umowę kredytu na zakup pojazdu, na mocy której (...) SA Oddział w Polsce z siedzibą w W. udzielił powodowi na okres 60 miesięcy tj. do dnia 10 września 2012 roku kredytu przeznaczonego na zakup przedmiotowego pojazdu, sfinansowanie opłaty przygotowawczej oraz kosztów zabezpieczenia spłaty kredytu, przy uwzględnieniu wpłaty własnej powoda w kwocie 15 000 zł. W umowie wyraźnie wskazano, że kwota kredytu wynosi 23. 255,59 zł a powód zobowiązuje się do spłaty tej kwoty wraz z odsetkami, opłatami i kosztami określonymi w umowie.

W paragrafie 2 umowy powód upoważnił bank do wypłaty kwoty kredytu przeznaczonej na sfinansowanie zakupu pojazdu bezpośrednio na rzecz sprzedawcy (...) na (...), (...). Zastrzeżono dodatkowo w umowie, że w razie odstąpienia od umowy przez powoda upoważnia on pozwanego do zwrotu na rzecz banku środków pieniężnych z kredytu, które zostały wypłacone pozwanemu.

W paragrafie 2 umowy postanowiono, że spłata kredytu nastąpi w 60 ratach miesięcznych począwszy od 10 października 2007 roku w terminie do 10 każdego miesiąca. Wysokość miesięcznej raty określono na kwotę 574,23 złote. W paragrafie 4 umowy wskazano, że całkowity koszt umowy kredytu obliczony na dzień zawarcia umowy wynosi 14 453,80 zł w tym: l 162,79 zł opłata przygotowawcza, 930,00 zł z tytułu ubezpieczenia na życie powoda oraz kwota l 162,80 zł tytułem ubezpieczenia zdolności spłaty kredytu przez powoda. Zgodnie z paragrafem 11 ust. 3 powód jest uprawniony do dokonania wcześniejszej spłaty całości kredytu w dowolnym terminie odpowiadającym terminowi wnoszenia rat określonym w umowie. Oprocentowanie kredytu jest zmienne. Powód nadal spłaca zadłużenie wynikające z przedmiotowego kredytu.

Podczas pierwszych dni eksploatowania pojazdu powód zauważył, że stuki w silniku nasilają się wobec czego oddał pojazd do stacji obsługi pojazdów A. w W. przy ul. (...) koło W. celem sprawdzenia stanu technicznego pojazdu. W sporządzonej w dniu 12 września 2007 roku weryfikacji samochodu stwierdzono liczne usterki w tym: pogięte i pospawane podłużnice przednie. W wymienionej stacji obsługi poinformowano powoda, że samochód miał poważne uderzenie w przód pojazdu. Za wykonanie tej usługi powód uiścił wynagrodzenie w kwocie 199,99 złotych, na które wystawiona została w dniu 13 września 2007 przez stację obsługi pojazdów A. faktura roku nr (...).

W dniu 6 września 2007 roku powód zawarł z Towarzystwem (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej oraz autocasco jako posiadacz przedmiotowego pojazdu na okres od 6 września 2007 roku do 5 września 2008 roku za łączną składkę 2 979 zł. Następnie przedłużył umowę w zakresie ubezpieczenia OC na okres od 6 września 2008 roku do 5 września 2009 roku, za opłatą składki w kwocie 830 zł.

Powód sporządził pismo, w którym wzywał pozwanego do rozwiązania umowy i w dniu 14 września 2007 roku z tym pismem udał się do pozwanego. Zamiarem powoda było odstąpienie od umowy i zwrócenie pozwanemu samochodu. Pozwany odmówił przyjęcia od powoda pisma wzywającego do rozwiązania umowy. Zaproponował, że przyjmie samochód z powrotem na podstawie umowy przyjęcia do komisu, w której zobowiąże się sprzedać pojazd za cenę nie niższą od tej którą uiścił powód.

Tego samego dnia strony zawarły umowę komisu nr (...), na podstawie której pozwany przyjął do sprzedaży komisowej przedmiotowy pojazd, w której strony ustaliły wartość pojazdu na kwotę 36 000 zł i taką kwotę w przypadku sprzedaży pojazdu miał otrzymać powód. Strony porozumiały się, że powód niezwłocznie po otrzymaniu właściwego dowodu rejestracyjnego niezwłocznie przekaże go pozwanemu by umożliwić mu dokonanie sprzedaży auta zgodnie z zawartą umową komisu. Powód nie przekazał pozwanemu tzw. twardego dowodu rejestracyjnego, gdyż obawiał się, że w przypadku sprzedaży tego auta on będzie odpowiadał za jego stan techniczny.

Pismem z dnia 30 października 2007 roku, w tym samym dniu nadanym na poczcie, powód wystosował do pozwanego pismo „wezwanie do rozwiązania umowy", w którym wezwał pozwanego do usunięcia usterek pojazdu zgodnie z załączoną kopią weryfikacji pojazdu dokonaną w dniu 12-13 września 2007 roku w stacji obsługi pojazdów A. lub do odstąpienia od umowy. Jednocześnie poinformował pozwanego, że jeżeli w ciągu 14 dni nie ustosunkuje się do tego pisma, wniesie sprawę do sądu. Pozwany odebrał to pismo w dniu 2 listopada 2007 roku.

W odpowiedzi na powyższe pismo, pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w piśmie z dnia 17 listopada 2007 roku, wskazał, że powód zapoznał się ze stanem technicznym pojazdu w chwili jego zakupu w dniu 13 sierpnia 2007 roku, co poświadczył własnoręcznym podpisem pod fakturą VAT - marża nr (...). Nadto, że uwidocznione w weryfikacji przedmiotowego pojazdu, dokonanej na zlecenie powoda, wady są widoczne gołym okiem i nie stanowiły dla pozwanego przeszkody w dokonaniu zakupu pojazdu. Podniósł, że powód wstawił przedmiotowy pojazd do Autokomisu pozwanego w dniu 14 września 2007 roku, celem przeprowadzeniu sprzedaży, jednakże nie dostarczył, pomimo próśb, dowodu rejestracyjnego, co było konieczne do sprzedaży pojazdu. Wezwał, poza powyższym, powoda do dostarczenia wszelkich dokumentów pojazdu celem umożliwienia sprzedaży pojazdu a jednocześnie zaspokojenie roszczeń powoda.

W piśmie z dnia 12 sierpnia 2009 roku skierowanym do pozwanego, powód oświadczył, że pismem z dnia 30 października 2007 roku odstąpił od umowy sprzedaży samochodu (...) zawartej w dniu 30 sierpnia 2007 roku, a niniejszym pismem ponownie składa oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Jednocześnie wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 62 741,00 zł obejmującej m.in. cenę za nabycie pojazdu 36 000 zł, prowizję 500 zł, koszty kredytu za zakup pojazdu 14. 453,83 zł, koszty ubezpieczenia pojazdu 3 809 zł, koszty ekspertyzy 199,99 zł.

Pojazd (...) nie utrzymuje parametrów wymiarowych posadowienia podłużnic przednich prawych i lewych w części przedniej. Podłużnica przednia prawa w punkcie pomiarowym „3R" opuszczona o 6 mm, przesunięta na zewnątrz o 6 mm oraz skrócona o 8 mm względem parametrów zalecanych przez producenta. Podłużnica przednia lewa w punkcie pomiarowym „4L" opuszczona o 11 mm, przesunięta na zewnątrz o 10 mm oraz skrócona o 13 mm względem parametrów zalecanych przez producenta. Wymienione wyżej parametry układu jezdnego samochodu są do usunięcia poprzez ich powtórną nastawę. Wymienione niewłaściwe nastawy parametrów geometrycznych układu jezdnego mają przełożenie tj. wpływ na sposób zachowania się pojazdu na drodze, powodując tendencję ściągania samochodu w prawo.

Nie stwierdzono skośnego posadowienia silnika oraz przesunięcia osi pojazdu względem siebie. Praca silnika równomierna w całym zakresie prędkości obrotowych.

Koszt naprawy wszystkich stwierdzonych usterek opiewa na kwotę 5 199,13 zł, bez uwzględnienia kosztów odtworzenia powłoki lakierowej pojazdu.

Pojazd posiada ograniczoną odporność wytrzymałościową konstrukcji nośnej na kolejne zdarzenia o charakterze kolizyjnym, może być przywrócony do pełnej sprawności techniczno - eksploatacyjnej, poprzez wykonanie naprawy w oparciu o technologię zawartą w kalkulacji naprawy, stanowiącej załącznik do opinii.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dokumenty. Sąd dał wiarę tym dokumentom, gdyż ich prawdziwość i wiarygodność w świetle wszechstronnego rozważenia zebranego materiału nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom stron oraz świadków Z. D. (1), Z. B., A. P., M. B..

Sąd Rejonowy przyjął opinię złożoną przez biegłego za bezstronny i wiarygodny dowód w sprawie.

Sąd Rejonowy zważył, iż powództwo zasługiwało w znacznej mierze na uwzględnienie.

Sąd I instancji podkreślił, iż w pierwszym rzędzie należało rozstrzygnąć, czy pozwany posiada legitymację do występowania w niniejszej sprawie jako ta strona procesu. Pozwany podniósł zarzut, że zawierając umowę z powodem nie występował jako komisant, lecz jako pełnomocnik właściciela pojazdu Z. D. (1). W ocenie Sądu I instancji pozwany nie był konsekwentny w odniesieniu do tego zarzutu, albowiem z jednej strony twierdził, że zawierając umowę z powodem działał jako pełnomocnik właściciela pojazdu Z. D. (1), z drugiej zaś, że wyłączył swoją odpowiedzialność w oparciu o art. 770 k.c., a więc że działał jako komisant.

Niezależnie od powyższego, zarzut ten zdaniem Sądu Rejonowego nie zasługiwał na uwzględnienie. W ocenie Sądu umowa zawarta w dniu 13 maja 2007 roku pomiędzy pozwanym a Z. D. (2) jest umową komisu.

Według kodeksu cywilnego umowa komisu jest umową konsensualną, wzajemną i odpłatną. Jej cechą szczególną jest to, że zleceniobiorca zwany komisantem, aczkolwiek działa na rachunek zleceniodawcy (komitenta), to jednak zawsze występuje w imieniu własnym. W konsekwencji tylko jego obciążają obowiązki oraz przysługują uprawnienia wynikające z zawartej przez niego z osobą trzecią umowy sprzedaży. Komitent natomiast z osobą trzecią nie nawiązuje jakiegokolwiek stosunku zobowiązaniowego, chociaż to między nimi dochodzi w efekcie do przejścia własności rzeczy. Komisantem może zostać wyłącznie osoba dla której czynności komisowe mają charakter profesjonalny, jako że umowę komisu zawiera się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa.

Pozwany podniósł zarzut, że zawarta pomiędzy Z. D. (1), a nim, umowa nie określała wynagrodzenia jakie ma on jako komisant otrzymać, wobec czego nie można jej zakwalifikować jako umowy komisu sprzedaży. W ocenie Sądu Rejonowego zarzut ten należalo uznać za chybiony, gdyż w umowie strony zastrzegły, że komitent pozostawia komisantowi swobodę przy ustaleniu prowizji z tytułu sprzedaży pojazdu. Jednocześnie strony tej umowy nie określiły ceny maksymalnej, za jaką samochód ma zostać sprzedany, a ustaliły wartość pojazdu na kwotę 35 500 zł, którą to kwotę, na skutek sprzedaży pojazdu, miał otrzymać komitent. Tym samym stwierdzić należało, że wynagrodzenie powoda zostało ustalone w ten sposób, że przypada mu różnica pomiędzy ceną uzyskaną za sprzedaż pojazdu, a kwotą wartości pojazdu przez strony tej umowy określonej na kwotę 35 500 zł. Wniosek taki jawi się jako oczywisty w świetle wystawionej przez powoda w dniu 30 sierpnia 2007 roku faktury VAT -marża, w której wyraźnie wskazano kwotę prowizji, którą uzyskał pozwany w kwocie 500 zł brutto. Taki wniosek znajduje również potwierdzenie w umowie kredytowej zawartej przez powoda w dniu 10 września 2007 roku, w której jako sprzedawca przedmiotowego pojazdu wskazany jest pozwany, nie zaś Z. D. (1).

Zdaniem Sądu I instancji należało zatem przyjąć, że sprzedającym pojazd w dniu 30 sierpnia 2007 roku był pozwany działający jako komisant, nie zaś Z. D. (1), zastępowany przez pozwanego, a w konsekwencji, że pozwany jest legitymowany w sprawie.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż zgodnie z artykułem 770^1 k.c. do umowy sprzedaży rzeczy ruchomej, zawartej przez komisanta z osobą fizyczną, która nabywa rzecz w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą, ani zawodową, stosuje się przepisy o sprzedaży konsumenckiej.

Nadto Sąd I instancji podniósł, że nie było przez strony kwestionowane, iż powód nabył od pozwanego pojazd w celu niezwiązanym z jego działalnością gospodarczą ani zawodową. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że prawa i obowiązki stron kształtują przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 4 ust. l powołanej ustawy o sprzedaży konsumenckiej, sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową; w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy od wydania towaru domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania.

Według zaś brzmienia art. 7 cytowanej ustawy, sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru z umową, gdy kupujący o tej niezgodności wiedział lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć.

Stosownie zaś do treści art. 9 ust. l cyt. ustawy, jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość towaru zgodnego z umową oraz rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie naraziłby kupującego inny sposób zaspokojenia.

Jeżeli natomiast sprzedawca, który otrzymał od kupującego żądanie określone w ust. l, nie ustosunkował się do tego żądania w terminie 14 dni, uważa się, że uznał je za uzasadnione – art. 9 ust. 3. Według zaś ust. 4, jeżeli kupujący, z przyczyn określonych w ust. l, nie może żądać naprawy ani wymiany, albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna. Przy określaniu odpowiedniego czasu naprawy lub wymiany uwzględnia się rodzaj towaru i cel jego nabycia.

Przenosząc powyższe uregulowania na grunt niniejszej sprawy Sąd Rejonowy zważył: po pierwsze, że niezgodność towaru z umową została stwierdzona już w dniu 12 września 2007 roku, a więc przed upływem 6 miesięcy od zawarcia umowy, zatem znajdowało w sprawie zastosowanie domniemanie, że niezgodność pojazdu z umową istniała w chwili jego wydania.

Pozwany podniósł zarzut, że wady w pojeździe w znakomitej większości były widoczne nieuzbrojonym okiem, stąd powód miał wiedzę o stanie technicznym nabywanego auta. Co się zaś tyczy wad w postaci pogiętych i pospawanych podłużnic, pozwany wskazał, że jej wykrycie nie było możliwe nawet przy zachowaniu maksymalnej staranności, a w konsekwencji nie można uznać, że świadomie ukrył tę usterkę.

Sąd I instancji zaznaczył, iż biegły A. B. w sporządzonej opinii jednoznacznie stwierdził, że liczne rysy, wgniecenia oraz wady powłoki lakierowej nadwozia pojazdu są widoczne nieuzbrojonym okiem, nie mogły więc stanowić podstawy do przyjęcia niezgodności towaru z umową. Inaczej jednak rzecz przedstawiała się w odniesieniu do elementów konstrukcyjnych nadwozia pojazdu, zwłaszcza podłużnic i belek wzmocnienia płatu podłogi. W zakresie tej wady nie sposób stwierdzić, że powód wiedział lub oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć o tej wadzie. Wystarczającym dla uzasadnienia tego stwierdzenia jest okoliczność, że dokładny zakres elementów uszkodzeń konstrukcyjnych pojazdu mógł zostać stwierdzony dopiero w badaniu i oględzinach pojazdu, co stwierdził biegły A. B. wydając pierwszą opinię w rozpoznawanej sprawie.

Następnie Sąd I instancji rozważył kwestię, czy pozwany uznał roszczenie powoda zgłoszone w piśmie z dnia 30 października 2007 roku, w którym powód zażądał usunięcia stwierdzonych wad pojazdu zgodnie z załączonym do tego pisma wykazem wad pojazdu, lub „odstąpienia od umowy kupna sprzedaży". Pozwany odebrał powyższe pismo w dniu 2 listopada 2007 roku, a ustosunkował się w piśmie z dnia 17 listopada 2007 roku nie uznając roszczenia. Jednocześnie pozwany nie wykazał, że umożliwił powodowi zapoznanie się z tym pismem w terminie 14 dni od otrzymania pisma powoda. Przyjąć zatem należało, na co wskazuje również data pisma, że powód nie ustosunkował się do roszczenia powoda w terminie czternastu dni, jak nakazuje ustawa. W konsekwencji, stosownie do treści art. 8 ust. 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, powód uznał roszczenie powoda o usunięcie wad. Nie było natomiast podstaw do przyjęcia, że pozwany uznał oświadczenie o odstąpieniu od umowy, roszczenie o zwrot świadczeń, albowiem takowe nie przysługiwało powodowi na chwilę jego składania.

Z kolei niewykonanie przez pozwanego żądania bezpłatnej naprawy w odpowiednim czasie, uwzględniającym rodzaj towaru i cel jego nabycia, uprawniało powoda do skorzystania z drugiej sekwencji uprawnień konsumenckich, wyartykułowanych w art. 8 ust. 4 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, to jest skorzystania z uprawnienia do obniżenia ceny albo odstąpienia od umowy, jeżeli niezgodność towaru z umową jest istotna. Pismem z dnia 12 sierpnia 2009 roku powód złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy nabycia przedmiotowego pojazdu. Rozważenia zatem wymagało, czy niezgodność pojazdu z umową miała charakter istotny.

W ocenie Sądu Rejonowego stwierdzona przez biegłego A. B. okoliczność, że przedmiotowy pojazd posiada ograniczoną odporność wytrzymałością konstrukcji nośnej na kolejne zdarzenia o charakterze kolizyjnym, a ponadto, że niewłaściwe nastawienie parametrów geometrycznych układu jezdnego powodowało ściąganie pojazdu w prawo, uzasadniało stwierdzenie, że wada pojazdu w tym zakresie miała charakter istotny. Potwierdza to również biegły A. B., który wskazał w pierwszej opinii, że w następstwie spawania podłużnie pojazd winien podlegać wyłączeniu z normalnej eksploatacji.

Przyjęcie, że pozwany skutecznie odstąpił od przedmiotowej umowy powoduje, że obowiązki stron wyznaczone zostają treścią art. 494 k.c., który stanowi, że strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy; może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Do odpowiedzialności za naprawienia szkody, regulowanej tym przepisem stosuje się przepis art. 471 k.c.

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd I instancji wskazał, że pozwany podniósł, iż nawet przy maksymalnej staranności, bez dokonania badań technicznych, nie mógłby stwierdzić uszkodzeń konstrukcyjnych pojazdu, podłużnie i belek wzmocnienia blatu podłogi. W ocenie Sądu taki zarzut pozwanego nie stanowi wystarczającej podstawy do jego ekskulpacji. Do pozwanego bowiem jako profesjonalisty stosuje się podwyższoną miarę staranności wynikającą z art. 355 § 2 k.c.

Poza powyższym pozwany nie wykazał, że uwolnił się od odpowiedzialności za wady ukryte pojazdu w oparciu o uregulowanie art. 770 k.c.

Przechodząc do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, które winien udowodnić powód, Sąd Rejonowy wskazał, że stwierdzenie niezgodności pojazdu z umową jest równoznaczne z nienależytym wykonaniem zobowiązania.

W odniesieniu do przesłanki w postaci wykazania szkody, powód wykazał, że poniósł szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z niezgodnością umowy, w łącznej kwocie 43 264,58 zł. Na tę sumę składają się kwoty: 36 000 zł z tytułu ceny pojazdu, 3 809 zł z tytułu kosztów ubezpieczenia pojazdu 199 zł z tytułu wykonania ekspertyzy pojazdu na zlecenie powoda przed procesem oraz 3 225,59 zł z tytułu kosztów kredytu na zakup przedmiotowego pojazdu.

Zdaniem Sądu Rejonowego brak było natomiast podstaw do uwzględnienia dalszej kwoty z tytułu kosztów kredytu, albowiem powód nie przedłożył Sądowi stosownej dokumentacji, z której wynikałoby w jakiej kwocie uiścił odsetki od kredytu. Sąd uznał za wykazany koszt kredytu jedynie kwotę 3255,59 zł z tytułu opłat i prowizji. O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 481 § l k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Nadto Sąd I instancji zaznaczył, iż w rozstrzyganiu o zasadności powództwa nie brał pod uwagę twierdzeń strony pozwanej, że powód uniemożliwił mu sprzedaż przedmiotowego pojazdu nie dostarczając właściwego dowodu rejestracyjnego pojazdu, do czego się zobowiązał zawierając z nim w dniu 14 września 2007 roku umowę komisu. Zauważyć bowiem trzeba, że jeżeli pozwany twierdzi, że poniósł z powodu tych okoliczności szkodę, a jednocześnie wyrażał wolę rozszerzenia kognicji Sądu w tej sprawie o powyższe okoliczności winien złożyć procesowy zarzut potrącenia, czego nie uczynił.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich rozdzielenia pomiędzy stronami.

Apelacje w przedmiotowej sprawie wniosły obie strony procesu.

Powód zaskarżył wyrok w części dotyczącej punktu 2 orzeczenia, wnosząc o jego zmianę w kwestionowanym zakresie poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 11.198,24 zł. z ustawowymi odsetkami od 23 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokowi zarzucił naruszenie: 1) art. 233 § l k.p.c. przez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i błędną ich ocenę oraz sprzeczność istotnych ustaleń z zebranymi w sprawie dowodami, czego konsekwencją było uznanie, iż powód nie udowodnił wysokości szkody w kwestionowanym zakresie, co uchybiło zasadom logicznego wnioskowania i doświadczenia życiowego; 2) art.6 k.c. poprzez uznanie że powoda obciążał ciężar dowodu także w zakresie niekwestionowanym przez drugą stronę procesu, odnośnie konieczności spłaty odsetek kapitałowych od kredytu.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo, tj. w zakresie pkt 1,3 i 4 wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa, zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa adwokackiego w według norm przepisanych, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu celem ponownego rozpoznania z pozostawieniem Sądowi Rejonowemu rozstrzygnięcia o kosztach.

Apelujący zarzucił: l) uchybienia procesowe Sądu pierwszej instancji, mające istotny wpływ na wynik sprawy poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego nie dającą podstaw do przyjęcia, stanowiska wyrażonego w treści wyroku, czym Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia treści art. 233 k.p.c., polegające na dowolnej analizie i ocenie przepisu art. 98 KC, w związku z treścią umowy sprzedaży nr (...)) uchybienia procesowe-Sądu pierwszej instancji, mające istotny wpływ na wynik sprawy poprzez pominięcie w rozważaniach umowy (...), zawartej pomiędzy powodem, a pozwanym na podstawie której powód D. K. upoważnił P. B. do sprzedaży samochodu marki (...) czym w konsekwencji wyłączył odpowiedzialność określoną ustawą z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu Cywilnego (Dz.U. z 2002 r. Nr 141 poz 1176 z późn. zm.), 3) pominięcie treści art. 5, art. 7, ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu Cywilnego (Dz.U. z 2002 r. Nr 141 poz 1176 z późn. zm.),a polegające na tym iż pozwany przekazał powodowi wszelkie informacje o stanie technicznym pojazdu a także znalazło to odzwierciedlenie w cenie samochodu obniżonej o ewentualny koszt przywrócenia jego wszelkich walorów technicznych, 4) zamknięcie sprawy mimo nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy czym naruszono przepis art. 224 k.p.c., nadto z ostrożności procesowej skarżący podniósł: 5) obrazę art. 770 k.c. poprzez błędną interpretację treści umowy komisowej w związku z poinformowaniem powoda o fakcie, iż przedmiot sprzedaży nie jest własnością P. B. i jest wolny od wad prawnych i fizycznych według oświadczenia sprzedającego Z. D. (1), a co za tym idzie P. B. skutecznie na mocy prawa uwolnił się od odpowiedzialności z tytułu rękojmi w myśl art. 770 .kc., 6) obrazę art. 498 k.c. poprzez zaniechanie jego uwzględnienia w sytuacji gdy sam powód potwierdził iż działał na szkodę pozwanego dążąc do uniemożliwienia sprzedaży samochodu należącego do D. K.,

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda podlegała uwzględnieniu, natomiast wywiedziony przez bierną stronę procesu środek zaskarżenia został oddalony.

Sąd II instancji przyjął za własne poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne stwierdzając, że znajdują umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym, jak również podzielił wnioski sądu meriti z wyjątkiem dotyczących odsetek od pobranego kredytu, jako wywiedzione z tych ustaleń w sposób logiczny, przy prawidłowym uwzględnieniu porządku prawnego.

W odniesieniu do zasadnych zarzutów apelacji strony czynnej procesu należało wywieść, że w istocie z umowy kredytowej wynikało oprocentowanie zmienne, na dzień zawarcia umowy wynoszące 14.453,80 zł., której to kwoty dochodził powód, uzyskując zasądzenie jedynie w zakresie opłat i prowizji. Żądana w apelacji kwota 11.198,24 zł, stanowi różnicę pomiędzy zasądzoną 3.255, 59 zł. a powyżej wskazaną określoną w umowie tj. 14.453,80 zł. Nie sposób wobec wynikających z umowy kosztów kredytu uznać, iż nie zostały w całości w sprawie wykazane. Powód dochodził wartości z umowy, zatem wykazał koszty kredytu, które jest zobligowany ponieść. Jeśli koszty te były wyższe prawem powoda jest żądanie wartości niższej. Natomiast jeśli koszty te były niższe, ciężar dowodu w tym przedmiocie spoczywał na stronie biernej procesu, bowiem to pozwany wywodziłby z takiego ustalenia korzystne dla niego skutki prawne. Obowiązkowi temu pozwany nie podołał, zatem zasadne było żądanie powoda w całości. Konsekwencją powyższej konstatacji była zmiana punktu pierwszego zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie kwoty 43.264,58

zł. do kwoty 54.462,82 zł. tj. o kwotę 11.198,24 zł. stanowiącą koszt oprocentowania kredytu wynikający z umowy kredytowej.

Natomiast zarzuty apelacji pozwanego nie znalazły potwierdzenia w stanie faktycznym i materiale dowodowym sprawy.

Sąd Rejonowy nie kwestionował, co znalazło odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych, że pozwany posiadał upoważnienie od właściciela pojazdu Z. D. (1) do sprzedaży pojazdu. Wywiódł natomiast zasadnie, iż inna była płaszczyzna relacji między pozwanym, a powodem, różna od relacji pozwany – właściciel pojazdu. Umowa między stronami została zawiązana w wyniku sprzedaży dokonanej przez komisanta, który figurował w umowie kredytu jako sprzedający i który faktycznie w ramach tej umowy doprowadził do zawarcia umowy sprzedaży samochodu. Zatem odpowiedzialność pozwanego wobec powoda prawidłowo wywiódł Sąd I instancji stanowiąc, iż pozwany posiada legitymację procesową bierną do występowania w przedmiotowym procesie.

Podnieść nadto trzeba, że wbrew apelacji, w dniu 5 maja 2007 r. nie została zawarta umowa sprzedaży, lecz umowa komisu pomiędzy pozwanym, a Z. D. (1). Mocą tejże umowy właściciel pojazdu upoważnił pozwanego do dokonania wszelkich czynności związanych ze sprzedażą samochodu.

Nie znalazł aprobaty drugi zarzut apelacji pozwanego. Odstąpienie od umowy sprzedaży miało miejsce w istocie w 2007 r., kiedy to powód wyraził żądanie niwelacji umowy. Z zeznań żony pozwanego, świadka M. B. wynika, że powód w niedługim czasie od nabycia samochodu wrócił do komisu oświadczając, że nie chce tego samochodu gdyż zagraża jego życiu, chciał go oddać z powrotem. Oddanie samochodu i zawarcie między stronami umowy komisu w przedmiocie jego sprzedaży stanowiło de facto dążenie stron do odzyskania ceny pojazdu. Ponownie w sposób jednoznaczny powód złożył pozwanemu oświadczenie w tym przedmiocie w 2009 r. Zatem mogło dojść do zawarcia umowy komisu między stronami, skoro tak strony zgodnie postanowiły, a kwestia ważności tej umowy nie stanowiła przedmiotu niniejszej sprawy.. Ponieść także trzeba, że zapisy tej umowy nie niwelują dotychczasowych relacji, działań i zaniechań łączących strony w ramach nabycia tego pojazdu w firmie pozwanego. Natomiast kwestia odpowiedzialności powoda i skutku umowy komisu zawartej między stronami, nie stanowiły przedmiotu rozpoznania sprawy.

Z materiału dowodowego nie wynika aby w dacie zakupu samochodu przez powoda, pozwany przekazał nabywcy wszelkie informacje dotyczące stanu technicznego pojazdu. Odmiennej oceny i ustalenia nie sposób poczynić nawet w oparciu o cenę sprzedaży. Fakt, że samochód był tańszy od podobnych na rynku o około 4.000 zł., nie stanowi potwierdzenia spornej okoliczności, iż powoda powiadomiono o rzeczywistym stanie technicznym samochodu, w aspekcie wad istotnych, których nie mógł dostrzec. Zatem trzeci zarzut apelacji nie mógł stanowić podstawy dla uwzględnienia wniesionego środka zaskarżenia.

Apelujący zarzucając naruszenie art. 224 k.p.c. nie wskazał jakich to dowodów Sąd I instancji nie przeprowadził. Zatem strona skarżąca nie wykazała, iż sąd pierwszej instancji nie przeprowadził dowodów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i przedwcześnie postanowił o zamknięciu rozprawy.

Pozwany podnosząc adekwatność ceny samochodu do jego stanu technicznego, nie wykazał aby powiadomił powoda, że pojazd wymaga dokonania w nim remontu przed eksploatacją, koniecznego dla bezpieczeństwa jazdy. Skoro pozwany zaniechał powyższego, wskazywanie na istnienie związku pomiędzy ceną pojazdu, a jego stanem technicznym nie ujawnionym kupującemu, nie znajduje uzasadnienia w stanie faktycznym sprawy.

Apelujący powołuje umowę sprzedaży powodowi spornego samochodu, przy czym w aktach sprawy brak jest dokumentu w tym przedmiocie, strona bierna procesu na poparcie swych twierdzeń nie przedłożyła ferowanej umowy na piśmie. Natomiast w aktach jest faktura VAT – marża, nie stanowiąca umowy sprzedaży, do której niewątpliwie doszło, chociaż z treści powołanego dokumentu księgowego ewidentnie wynikają essentialia negoti sprzedaży. W powołanej fakturze powód podpisał, że godzi się na stan techniczny pojazdu, przy czym oświadczenie to nie mogło dotyczyć wad o których nabywca nie został powiadomiony i o których nie mógł się dowiedzieć, albo mógł ale nie

uzyskał w tej mierze wiedzy wobec działania pozwanego. Powód w istocie nie wiedział, że kupuje samochód, który w pierwszej kolejności winien podlegać remontowi. Podczas jazdy próbnej mógłby pozyskać tę wiedzę ale uniemożliwił mu to pozwany, który osobiście kierował pojazdem. Pomimo, iż apelujący wiedział, że samochód ściąga ze swego toru jazdy, nie powiadomił o tak istotnym fakcie powoda, który kupił samochód aby móc po jego nabyciu z niego korzystać, nie zaś czekać na przeprowadzenie remontu ponosząc z tego tytułu koszty. Zatem podkreślenia wymagało, że godzić się można na stan techniczny pojazdu o którym posiada się wiedzę, podczas gdy w stanie faktycznym sprawy nie sposób uznać, że powód uzyskał od właściciela komisu wiedzę o wadach istotnych pojazdu.

Pozwany jest profesjonalistą, upoważnionym przez właściciela samochodu do przeprowadzenia transakcji jego sprzedaży. Zatem skoro jako przedsiębiorca oferuje klientom samochody, winien posiadać wiedzę nie tylko o ich parametrach technicznych, ale też historii zderzeń i napraw, a także wad o których nabywca winien być szczegółowo powiadomiony. Jeśli zaniechanie w tej mierze pozwany wywodzi od właściciela pojazdu Z. D. (1) to nie sposób tym zaniechaniem obciążać powoda. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to w ramach relacji pomiędzy pozwanym i Z. D. (1) może apelujący podjąć trud dochodzenia swych szkód, które nie są przedmiotem procesu.

Również fakt, że dokonana naprawa samochodu, wadliwa, jak podnosi apelujący stanowi powszechne zjawisko w warsztatach, nie stanowi o prawidłowości stanu technicznego samochodu i zwolnieniu pozwanego od dochodzonej pozwem odpowiedzialności.

Wadą istotną nie musi być uszkodzenie pojazdu niwelujące jego używanie, chociaż nabyty przez powoda samochód nie mógł być wykorzystany zgodnie z jego przeznaczeniem, bowiem musiał najpierw przejść remont. Fakt, że w dacie sprzedaży samochód jeździ, nie umniejsza okoliczności, że ściąga w prawo, a takiego defektu nie sposób uznać za nieistotnego skoro stanowi zagrożenie w ruchu drogowym. Fakt, iż geometrię układu jezdnego można naprawić, nie oznacza nieistotności wady. Powód kupił samochód, aby z niego korzystać, nie zaś odwrotnie. Natomiast nie ulega wątpliwości, że w jego stanie technicznym z daty nabycia, bez przeprowadzonej naprawy, jazda nie była bezpiecznie możliwa.

Fakt, że powód jest przedsiębiorcą nie oznacza, że nie może nabyć rzeczy, w tym samochodu, jako osoba prywatna, co miało miejsce. Pozwany bowiem nie wykazał aby nabywcą przedmiotowego samochodu był przedsiębiorca, nie zaś konsument.

Z uzupełniającej opinii biegłego wynika, czego nie neguje apelujący, że podwozie przedmiotowego pojazdu nie utrzymuje parametrów wymiarowych posadowienia podłużnic przednich prawych i lewych w części przedniej samochodu. Biegły stwierdził zasadność wymiany podłużnic przednich oraz naprawę wzmocnienia przedniego lewego. Zatem powyższe wnioski znalazły odzwierciedlenie w stanie faktycznym sprawy skoro biegły ustalił, iż występujące ściąganie pojazdu w prawo jest konsekwencją niewłaściwych parametrów geometrycznych układu jezdnego samochodu. Dopiero po dokonaniu naprawy. ten stan zostanie zniwelowany.

Zważyć także należało, że to strona bierna procesu w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa zobowiązała się do sprzedaży samochodu, wprawdzie na rachunek komitenta ale w imieniu własnym. Przy sprzedaży komisowej, która miała miejsce pomiędzy powodem, a pozwanym, umowa dochodzi do skutku pomiędzy nabywcą, a komisantem działającym w imieniu własnym, nie zaś komitenta. Ten ostatni może wobec komisanta odpowiadać za dostarczenie do komisu pojazdu mającego ukryte wady o których nie powiadomił komisanta, o ile do takiego zaniechania między tymi podmiotami doszło.

Powołując powyższe rozważania należało podnieść, iż nie doszło do naruszenia art. 770 k.c. Pozwany kierował przedmiotowym pojazdem w ramach jazdy próbnej, samochód ściągał w prawo czyniąc odchylenie od prawidłowego toru jazdy. Zatem o tym fakcie, istotnym, pozwany winien powiadomić powoda, czego zaniechał. Poinformował go wprawdzie, że samochód był uszkodzony z przodu i z tyłu, ale zapewnił także o jego naprawie, co nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy, skoro samochód wymagał dalszej naprawy.

Nie mogło dojść w stanie faktycznym sprawy do ferowanego naruszenia art. 498 k.c, skoro nie złożono oświadczeń w przedmiocie potrącenia. Żadna ze stron procesu nie złożyła oświadczenia w tej mierze, podnoszenie więc skutku wygaśnięcia wierzytelności, który nie zaistniał, stanowiło o bezzasadności ostatniego zarzutu apelacji.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za drugą instancję zapadło według zasady z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z którą strona przegrywająca proces tj pozwany, zobowiązana jest do zwrotu kosztów przeciwnikowi tj. powodowi. Zasądzoną kwotę stanowi 1.760 zł, w tym 560 zł. opłaty od apelacji poniesionej przez stronę czynna procesu oraz 1200 zł. tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powoda, obliczonego od wartości przedmiotu zaskarżenia na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 13. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.